

Pamięć i tożsamość

ŚWIAT WARTOŚCI W NAUCZANIU
PAPIEŻA JANA PAWŁA II
I PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Redakcja

ks. Grzegorz Kaczorowski
Leszek Zygnier



Płock 2021

Alina Rynio

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Święty Jan Paweł II nauczycielem patriotyzmu dotyczącego wszystkich i każdego

W kontekście sformułowanego tematu wyrasta potrzeba określenia dwóch kluczowych pojęć: św. Jana Pawła II jako świadka i nauczyciela patriotyzmu dotyczącego wszystkich i każdego, czyli patriotyzmu, który nie tyle jest przywilejem, ile powinnością.

O patriotyzmie, który nie jest przywilejem, ale powinnością

Postawa tak rozumianego patriotyzmu wyraża się w identyfikacji i poszanowaniu własnego narodu oraz wyrażaniu miłości do własnej ojczyzny i zobowiązania do szanowania innych narodów, poznawania ich historii i kultury, postrzegania różnic i wspólnych elementów, by bardziej „być” razem na globie ziemskim, zachowując to, co odrębne i budując w duchu przyjaźni, integracji, zaangażowania i solidarności to, co wspólne. Urzeczywistnianie tak rozumianego patriotyzmu powinno znaleźć należne miejsce w procesie wychowania i stać się czynnikiem integralnego rozwoju osoby. Zobowiązuje to do rozwoju człowieczeństwa, by bardziej być człowiekiem identyfikującym się z własnym narodem; poznającym jego historię, religię, angażującym się w budowanie jego pomyślności. Człowiek kochający własny naród i ojczyznę angażuje się w rzetelne i odpowiedzialne budowanie ich elementów przedmiotowych i podmiotowych. Jest nie tylko prawym i odpowiedzialnym obywatelem państwa, ale człowiekiem pokoju i wysokiej kultury. Poszanowanie własnego narodu zobowiązuje go do szanowania własnej godności,

rozumności, wolności, odpowiedzialności, miłości i transcencji oraz drugiego człowieka. Patriotyzm dotyczący wszystkich i każdego daleki jest od zagrożenia, jakim jest nacjonalizm rozumiany jako egoizm narodowy przejawiający się w wywyższaniu własnego narodu i przyznawaniu mu wartości absolutnych. Nacjonalizm staje się źródłem, z którego wypływa wrogość do innych narodów, podziały ludzkości na walczące ze sobą grupy narodowe, wojny i terroryzm. Stąd istnieje potrzeba kształtowania takiej postawy patriotycznej, w istocie której bytuje uszanowanie innych narodów tak jak własnego i uszanowanie innych ojczyzn jak własnej. Patriotyzm dotyczący wszystkich i każdego pozwala też uniknąć innego, równie niebezpiecznego zagrożenia, jakim jest kosmopolityzm. Zakorzenia się on w narodzie słabym, skłóconym i moralnie chorym. Tym, co zabezpiecza przed kosmopolityzmem, jest troska o kulturę narodową, poszanowanie drugiego człowieka, zaangażowanie w budowanie dobra wspólnego, u podstaw którego znajduje się godność człowieka, prawda, wolność i odpowiedzialność.

Jeszcze innym argumentem przemawiającym za wychowanie do patriotyzmu dotyczącego wszystkich i każdego jest zjawisko migracji do innych krajów i na inne kontynenty. Stawia to człowieka w obliczu nowych zadań, nowej kultury, nowych sytuacji społecznych, w których musi się umieć odnaleźć. Odnalezienie siebie w nowej kulturze jest łatwiejsze, jeśli zna się i kocha własną kulturę oraz własny naród. Miłość do własnego narodu ma moc zobowiązującą do szanowania tego narodu, wśród którego przyszło nam żyć i pracować na obcej nam z urodzenia ziemi, tak jak to się zdarzyło milionom Polaków, nie wyłączając Jana Pawła II.

Jan Paweł II, hołdując ontycznemu i etyczno-aksjologicznemu, społeczno-kulturowemu i teologicznemu wymiarowi osoby, istotę wychowania patriotycznego, podobnie jak wychowania jako takiego, upatrywał w tym, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, ażeby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” – aby (...) poprzez wszystko co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy – ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugimi” ale i „dla drugich”.

Wśród dziennikarzy istniało przekonanie, że: „Gdy odwiedzał Meksyk – był prawdziwym Meksykaninem, Afrykę – Afrykańczykiem, a w Portugalii stawał się dla wszystkich Portugalczykiem. Kiedy urzędował w Rzymie, był najważniejszym Rzymianinem. Właśnie taki był Jan Paweł II. Potrafił być wszędzie i dla wszystkich. Gdziekolwiek pielgrzymował, stawał się niejako obywatelem tego miejsca. Jednak nigdy nie zapomniał i nigdy nie przestał kochać Polski i być Polakiem”.

Rok 2018 jest dla nas setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Jest to zarazem czterdziesta rocznica wyboru (16 października 1978 roku) na Stolicę Piotrową największego z rodu Polaków, który dziś cieszy się mianem świętego. Został on wyniesiony na ołtarze w tempie zaiste ekspresowym, co samo przez się świadczyć może o jego wielkości. Dotyczy ona wielu obszarów, nie wyłączając miłości ojczyzny.

Jego współpracownicy wielokrotnie zastanawiali się, jak to jest możliwe i powtarzali, że Ojciec Święty, choć kochał Rzym i mówił o nim: „moja druga Ojczyzna”, to jednak zawsze z wielką tęsknotą i rozrzwiniem wracał myślami do Polski. Przez cały swój pontyfikat Polska była trochę jego i nie jego krajem. Wszak po wyborze na papieża, jak nigdy przedtem, nasza i jego ojczyzna stała się dla niego miejscem pielgrzymowania, a nie codziennego życia.

Z deklaracji i życia Jana Pawła II jednoznacznie wynika, że był patriotą. Mówił na przykład: „Polska, Ojczyzna, matka nasza”. Według Wandy Półtawskiej „przyznanie się do matki jest stwierdzeniem swojej tożsamości i przyznaniem się do więzi. Więź matka-dziecko oznacza, że dziecko od tej matki pochodzi, z niej dostało krew – sok życia i na tym wzrosło. A potem gdy dorosłe dziecko już odejdzie, zabiera ze sobą w świat poczucie swojej tożsamości, swego pochodzenia, którego nic zmienić nie może, bo nosi w sobie nie tylko pamięć, ale krew”¹. Jan Paweł II nie

¹ W. Półtawska, *Patriotyzm Jana Pawła II*, w: *Wartość patriotyzmu w edukacji szkolnej*, R. Ceglarek (red.), Wydawnictwo „scriptum”, Kraków 2011, s. 95.

ograniczał się jedynie do deklarowania patriotyzmu. On tym patriotyzmem żył, kochając Polskę i jej służąc. Swą miłość do Polski manifestował na różne sposoby. Gdy przyjeżdżał do Polski, na klęczkach całował polską ziemię, tak jak całuje się ręce matki, mówił zawsze pięknym literackim językiem, nigdy nie używał żadnych modnych skrótów i młodzieżowego żargonu. Jego zamiłowanie do języka ujawniło się w pasji czytania i doskonałej znajomości polskiej literatury. Czytanie literatury pięknej, klasycznej było jego ulubioną rozrywką, a pisanie poezji – jego dialogiem z Bogiem i refleksją o Bogu.

Pielgrzymując po świecie, spotykał się z Polakami i zawsze zatrzymywał się, kiedy słyszał polską mowę. Jego miłość do Polski wyraziła się również w jego napomnieniach. W czasie pierwszej audiencji do Polaków powiedział: „Dajcie mi w Polsce zaplecze, żebym się nie musiał za was wstydzić”. Dla niego było oczywiste, że przynależność do narodu niesie ze sobą współodpowiedzialność za ten naród i za jego los. Wyrazem tego są jego przejmujące słowa homilii wypowiedziane w sposób zdecydowany i jednoznaczny w oddalonym o kilkanaście kilometrów od Kielc Masłowie. „To jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć!”. W homilii tej mówił o rodzinie i upominał się o życie nienarodzonych.

Jan Paweł II podkreślał, że w pojęciu „ojczyzna” zawiera się jakieś wyjątkowe sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią. Ziemia odebrana narodo- wi przemocą staje się niejako głośnym wołaniem w kierunku ducha narodu. Papież wielokrotnie porównywał i wskazywał związek pomiędzy ojczyzną a ojcostwem i macierzyństwem. Dlatego też na pytanie, w którym przykazaniu Dekalogu można znaleźć odniesienie do patriotyzmu, Ojciec Święty niemal automatycznie wskazywał, że w czwartym. Argumentował, że przykazanie to

zobowiązuje nas, abyśmy czcili ojca i matkę swoją. Rodziców mamy czcić, ponieważ oni reprezentują wobec nas Boga Stwórcę. Dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy, a przez to zasługują na cześć podobną do tej, jaką oddajemy Bogu Stwórcy.

Tak więc patriotyzm oznaczał dla niego umiłowanie tego, co ojcyste: historii, tradycji, języka, kultury czy samego krajobrazu ojczyzno. Była to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Doskonale o tym świadczą liczne żołnierskie mogiły rozsiane po całym świecie.

W twórczości poetyckiej Karola Wojtyły ojczyzna staje się częstym tematem jego rozważań. „Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłania, gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”². Ten fragment poematu pt. „Myśląc Ojczyzna” odkrywa przed czytelnikiem bardzo ważne myśli. Ojczyzna dla człowieka to niezbędne źródło osobowej tożsamości. Jej przeszłość jest równocześnie jego przyszłością. To jakby pokonanie granicy czasu wyznaczonej datą urodzenia. Ojczyzna daje poczucie przynależności do wspólnoty. Ojczyzna jest wartością bezcenną, skarbem. Skarbem, którego pomnażanie jest powinnością człowieka. Dalsze strofy tego poematu odsłaniają kolejne tajemnice związku z ojczyzną. Są to zachowane w pamięci obrazy i dźwięki przyrody, pracy na ziemi, jej samej. To historia kraju, jego zwycięstwa i upadki. Trudno sobie wyobrazić, by człowiek tak wrażliwy na słowo jak Jan Paweł II nie rozpoznawał ojczyzny w języku.

² Jan Paweł II, *Myśląc Ojczyzna*, w: *Poezje wybrane*, wybór T. Mocarcki, Warszawa 1983.

Zdaniem Barbary Niemiec: „Wszystkie treści poetyckich zamysłów bez trudu da się odnaleźć w pasterskim nauczaniu Ojca Świętego. Nauczanie – to nie tylko słowo, ale i osobiste świadectwo, jak np. wspomniany pocałunek składany na polskiej ziemi. Tę ziemię Papież porównał do rąk matki, a samą Ojczyznę nazwał «matką ziemską»”³. Kolejne pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny są nieustannym świadectwem synowskiego przywiązania do Polski (wielokrotnie zresztą to synostwo podkreślał również w wystąpieniach dla międzynarodowych gremiów). Są też trwającą przez wszystkie lata pontyfikatu niezwykłą katechezą. W 1979 roku z Warszawy rozległ się potężny głos przyzywający Ducha Świętego, by odnowił oblicze polskiej ziemi⁴. W ślad za tym w Krakowie (9 czerwca 1979 roku) Ojciec Święty dokonał bierzmowania dziejów Polski. Papież zwrócił wówczas oczy rodaków ku rodzimej przeszłości, wskazując, że w narodowej historii odnajdują swoją tożsamość. Historia ta nierozdzielnie wiąże się z Chrystusem. Papiaska lekcja historii kieruje uwagę na wielkich rodaków. Jest to plejada błogosławionych i świętych, których beatyfikacje i kanonizacje równocześnie ukazywały sposoby urzeczywistniania czynem miłości do ojczyzny.

Jan Paweł II mówił też o obowiązku pamięci o heroicznym wysiłku przodków, by odzyskać niepodległą Polskę. Szczególnie mocno zaznaczyło się to, kiedy Ojciec Święty poświęcił pomnik Armii Krajowej (11 czerwca 1999 roku) i odwiedził cmentarz w Radzyminie, gdzie są pochowani żołnierze polegli w bitwie 1920 roku. Tam Jan Paweł II powiedział: „Wiecie, że urodziłem się w roku 1920, w maju. W tym czasie bolszewicy szli na Warszawę. Dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem”⁵.

³ Por. B. Niemiec, *Patriotyzm*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania społecznego*, A. Zwoliński (red.), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2005, s. 353-356.

⁴ Tamże.

⁵ Wszystkie cytaty z homilii i przemówień Ojca Świętego wygłoszonych na ojczyźnej ziemi pochodzą ze zbiorów: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979*,

Niezwykle ważne miejsce w nauczaniu Ojca Świętego zajmuje poznanie historii i kultury narodu. Historią był zafascynowany zanim został papieżem. Był pierwszym kapłanem, który swą pierwszą Mszę Świętą odprawił na Wawelu przy grobach królewskich. „Wawel miał dla niego szczególną wartość, właśnie historyczną. Cenił to miejsce i zabiegał o to, by «tętniło życiem»”. Preferował uroczystości na Wawelu⁶.

Na początku kazania z okazji ingresu w katedrze wawelskiej powiedział: „(...) wejść do tej katedry nie można bez wzruszenia. Więcej powiem. Nie można do niej wejść bez drżenia wewnętrznego, bez łęku; bo zawiera się w niej – jak w mało której katedrze świata – ogromna wielkość, która przemawia do nas, cała nasza historia, cała nasza przeszłość; przemawia zespołem pomników, przemawia zespołem sarkofagów, ołtarzy, rzeźb, ale nade wszystko przemawia do nas cała nasza przeszłość, nasza historia – zespołem imion i nazwisk. Wszystkie te imiona i nazwiska znaczą i wyznaczają; znaczy każde za siebie, a wszystkie razem wyznaczają olbrzymią, tysiącletnią, drogę naszych dziejów. I dlatego człowiek, który wchodzi do tej katedry nawet jako przygodny pielgrzym, musi zatrzymać się przed tą wielkością. A cóż dopiero człowiek, który wchodzi do tej katedry, ażeby do całej tej wielkości, do całej tej rzeczywistości, dodać jakiś nowy element”⁷.

Pielgrzymując po Polsce, odwiedzał nie tylko miejsca naznaczone kultem świętych, ale także miejsca znaczące dla historii narodowej i przypominał o wielkich zdarzeniach poprzez święcenie jubileuszów. Chciał, by pamięć o Polsce była u Polaków żywa: „Miłość do Polski to także miłość do Polaków, do osób zasłużonych dla Ojczyzny. Znał ich życiorysy i przy różnych sytuacjach przypominał; potem zaś jako Ojciec święty beatyfikował

1983, 1987, 1991, 1995, 1997, Kraków 1997 oraz Jan Paweł II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999.

⁶ W. Póltawska, *Patriotyzm Jana Pawła II...*, s. 98.

⁷ Ten fragment kazania odnaleźć można w każdej biografii Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

i kanonizował osoby, które oprócz heroiczności cnót odznaczały się szczególnym kultem dla ojczyzny – patriotów, bohaterów powstań itp.”⁸.

Temat kultury przewija się niemal przez wszystkie jego homilie i przemówienia. Kultura jest bowiem spoiwem narodu, jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu.

Wiele razy dawał wyraz przekonaniu, że: „Nie byłoby prawdziwego patriotyzmu bez pracy, szacunku dla niej i pracującego człowieka. W pracy wykuwa się przyszłe dobro ojczyzny i narodu”. Ten wątek podejmuje Ojciec Święty wielokrotnie, zwłaszcza gdy przebywa w ośrodkach przemysłowych (Mogiła, Katowice, Sosnowiec, Łódź). Trzeba od razu dodać, że szczególnym szacunkiem darzył pracę nie tylko górnika czy stoczniońca, ale także pracę rolnika, o czym mówił w homilii w Krośnie (1997): „Pragnę oddać hołd pracy rolnika (...). Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się tożsamość narodowa. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość i przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie”.

Godność pracy człowieka, jego patriotyzm wiążą się nierozdzielnie z historią Solidarności. Najpełniej o niej – o prawach i powinnościach solidarnych Polaków – Jan Paweł II mówił w Gdańsku na Zaspie (1987). Papież powszechnie jest uważany za duchowego ojca Solidarności, jej nauczyciela, patrona i opiekuna. Gdy Polska uzyskała niepodległość, a Polacy wolność, sprawą zasadniczej wagi była umiejętność rozumnego zagospodarowania odzyskanej wolności. W tych okolicznościach ujawniło się, że służba ojczyźnie potrzebuje ludzi sumienia. I o obudzenie sumień dopominał się Ojciec Święty np. w Skoczowie (1995). Patriotyzm papieża to czujne śledzenie stanu duszy narodu i nieustanna praca nad jej doskonaleniem. Przywiązanie i miłość do ojczyzny, jak

⁸ W. Póltawska, *Patriotyzm Jana Pawła II...*, s. 98.

również solidarność z własnym narodem łączył z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw oraz odrębności kulturowej. Równocześnie daleki był od szowinizmu czy nacjonalizmu.

Jan Paweł II kochał tę ziemię, znał ją i chciał ją coraz bardziej poznawać. Zanim został papieżem, jako młody ksiądz nie spędzał wakacji poza Polską, ale z młodzieżą chodził po tej ziemi kilometrami i podziwiał jej piękno – piękno natury – i chciał, żeby było ono przez ludzi dostrzegane i pielęgnowane.

Patriotyzm Jana Pawła II ujawniał się też w trosce o to, co dzieje się w tej ukochanej ojczyźnie. Wiedział, co się dzieje i nie było mu to obojętne. Bolał nad degradacją wartości moralnych, która postępowała w świecie, nie omijając jego ojczyzny. Bolały go wiadomości o postępującej demoralizacji – o rozwodach, aborcji, antykoncepcji, eutanazji – to wszystko określał mianem „cywilizacji śmierci i nienawiści” i życzył Polsce przemiany. Szerzył cywilizację miłości i życia i odwiedzał tę swoją ojczyznę tak często, jak to było możliwe. Troszczył się o nią, a modlitwa za ojczyznę należała do stałego programu jego modlitw.

W rocznice wielkich historycznych zdarzeń celebrował nie tylko Mszę Świętą w intencji ojczyzny, ale swoje prywatne wieczory zapełniał wspomnieniami i pieśniami. Śpiewał pieśni patriotyczne, żołnierskie, powstaniowe, partyzanckie. Miał wśród nich takie, które szczególnie lubił („Pierwsza Brygada”, „Czerwone maki na Monte Cassino”, „Dorota” i in.). „Przeciwny przemocy i wojnom, przecież uznawał, że człowiek ma obowiązek bronić Ojczyzny, bronić tego skrawka ziemi, narodu nawet za cenę życia”⁹.

Los narodu i państwa zawierał Królowej Polski. Jego zdaniem nie byłoby polskiego patriotyzmu bez ukochania Matki Bożej i Jej polskiej stolicy – Jasnej Góry. To Jej, Królowej Polski, zawierzył siebie i ojczyznę. Pielgrzymowanie do Niej określił piękną polską

⁹ Tamże, s. 101.

tradycją religijną i narodową. W mrokach stanu wojennego Jasną Górę wskazywał jako miejsce, gdzie Polak zawsze pozostaje wolny.

Życie i twórczość Karola Wojtyły – Jana Pawła II wpisane w dzieje narodu

Miłość do ojczyzny, pielęgnowana zgodnie przez rodzinę, Kościół i szkołę, ukształtowała patriotyzm Karola Wojtyły.

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach w dwa lata po uzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wadowice do czasu uzyskania przez Polskę niepodległości terytorialnie i administracyjnie przynależały do ziem zagarniętych przez Austrię na mocy III rozbioru Polski (1795). Ojciec Karola Wojtyły w czasie jego narodzin był oficerem 12 Pułku Piechoty stacjonującego w Wadowicach. Cechowała go głęboka religijność i synowska miłość do Polski oraz do narodowej kultury. To właśnie on uczył syna ojczyźnej historii i czytał mu książki. Z tych domowych lekcji korzystali również koledzy Karola. Ojciec był rozmiłowany w polskiej poezji romantycznej. Nic więc dziwnego, że wspierał młodzieńcze zainteresowania Karola teatrem i literaturą. Być może właśnie jemu przyszedł papież zawdzięcza szczególne umiłowania twórczości Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego.

Z datą narodzin Karola Wojtyły zbiegła się czasowo ofensywa bolszewików na zachód (m.in. Warszawę) podczas wojny polsko-bolszewickiej. W czasie burzliwych lat trzydziestych XX wieku (1930–1938), podczas których w Niemczech m.in. Adolf Hitler dochodzi do władzy, a w Rosji umacnia się pozycja Józefa Stalina, w życiu Karola Wojtyły trwa intensywny, pracowity okres nauki w gimnazjum i fascynacji teatrem. Egzamin dojrzałości zdał na rok i niespełna trzy miesiące przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wojna odebrała mu możliwość kontynuowania studiów na uniwersytecie. Jako młody student Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął pracę w kamieniołomie na Zakrzówku, a następnie w fabryce Solvay w Borku Fałęckim. Przerwanie studiów

polonistycznych na UJ było spowodowane aresztowaniem profesorów przez okupanta i zamknięciem uniwersytetu.

W tym niepełnym rysie biograficznym warto też odnotować, że Teatr Rapsodyczny Mieczysława Kotlarczyka, z którym współpracował Karol Wojtyła, działał intensywnie w konspiracji, podczas okupacji niemieckiej. To doświadczenie dla młodego i wrażliwego na piękno i sztukę człowieka, jakim był wówczas Karol, było formą duchowego oporu wobec okupanta przez kulturę narodową. Nie bez znaczenia dla jego wyborów życiowych była najpierw śmierć matki, potem brata, a na końcu ojca.

Dla późniejszego życia przyszłego papieża nie małe znaczenie miał też fakt, iż przyjął święcenia kapłańskie w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich z rąk kardynała Adama Stefana Sapiehy. Miało to miejsce niemal dokładnie półtora roku po zakończeniu drugiej wojny światowej. On też nadał formacji kapłańskiej Karola Wojtyły charakter naukowy, szanując jego wcześniejsze zainteresowania rozbudzone przez Jana Tyranowskiego. W latach okupacji uczył go osobistym przykładem, jak łączyć w jedno miłość Boga i miłość Polski, ryzykując spokojnie i z rozsądkiem nawet własne życie.

W krystalizowaniu się jego postawy patriotycznej niewątpliwie wielkie znaczenie, oprócz księży Edwarda Zachera i Kazimierza Figlewicza oraz znakomitego nauczyciela, a później przyjaciela – M. Kotlarczyka, a potem także samej młodzieży akademickiej i uczonych krakowskich oraz lubelskich, miał kontakt najpierw z biskupem, a potem kardynałem i prymasem – Stefanem Wyszyńskim, który nie przez przypadek nazwał siebie „chrześcijańskim myślicielem społecznym” i faktycznie nim był. Bez trudu możemy to dostrzec w stylu i sposobie jego duszpasterzowania wśród dzieci i młodzieży, robotników, chłopów i inteligencji – najpierw miasta Włocławka, potem Lublina, a od 1948 roku całej Polski. Spośród wielu wątków jego nauczania osnowę stanowi przejęta od św. Augustyna prawda o „Bogu uwielbionym, człowieku uszanowanym i ziemi obsłużonej”. Jak wielką cześć i przywiązanie

do Prymasa Tysiąclecia żywił Jan Paweł II, świadczyć może przepiękny hołd złożony kardynałowi Wyszyńskiemu w słowach homilii podczas Mszy Świętej w katedrze św. Jana w Warszawie w 1983 roku. Jan Paweł II powiedział wówczas m.in.: „W tym bezwzględnym oddaniu [Maryi – przyp. A.R.] znajdował swoją duchową wolność (...), uczył nas, swych rodaków, prawdziwej wolności. Był nieustraszoną rzecznikiem (...) dobrego imienia Polski wśród narodów Europy i świata”.

Zdaniem Barbary Niemiec wyraźne ślady miłości do Polski można odnaleźć w młodzieńczej twórczości Karola Wojtyły. Widzimy je w listach kierowanych do Kotlarczyka, w „Renesansowym Psalterzu”, w „Pieśni porannej”, w napisanym w 1940 roku „Hiobie” i drugim z dramatów napisanym w tym samym roku zatytułowanym „Jeremiasz”, gdzie wprost odnosi się do spraw Polski. Akcja tego dramatu rozgrywa się w XVII-wiecznej Polsce. W tym czasie dwie postaci wskazują drogi odzyskania wolności: ks. Piotr Skarga – poprzez odrodzenie moralne narodu, i Stanisław Żółkiewski, bohaterski hetman, uczący, jak walczyć zbrojnie o niepodległość mimo chwilowych klęsk. Obie te drogi zawsze będą wskazywane przez Karola Wojtyłę, również w okresie posługi kapłańskiej i papieskiej¹⁰.

Jak wiadomo Karol Wojtyła nie zarzucił twórczości poetyckiej nigdy. Ujawniał ją jako kapłan, piastujący coraz wyższe godności w Kościele. Nie sposób w tym miejscu nie przywołać cytowanego wyżej poematu z 1974 roku „Myśląc Ojczyzna”, w którym podejmuje on wątki obecne we wcześniejszych utworach, takie jak cena wolności, konieczność pracy na rzecz dobra wspólnego i obowiązek stałego podążania wzwyż stromą ścieżką wiodącą ku doskonałości, odczytywanie sensu naszych narodowych dziejów. Szczególnie ważną dziedziną twórczości artystycznej młodego Karola Wojtyły był teatr. Bardzo wcześnie ujawnił nietuzinkowy

¹⁰ B. Niemiec, *Karol Wojtyła – Jan Paweł II – kochający syn ojczyzny*, w: *Wychoowanie do patriotyzmu*, W. Janiga (red.), Przemysł–Rzeszów 2006, s. 763–668.

talent aktorski. Gdy śledzi się dokonania przyszłego papieża na tej niwie, okazuje się, że i tu mamy do czynienia z realizacją głęboko i poważnie pojmowanego patriotyzmu¹¹.

Oddzielnego potraktowania wymaga przeanalizowanie obecności miłości ojczyzny w filozoficznej twórczości naukowej Karola Wojtyły i w jego kapłańskiej posłudze w Polsce i na Stolicy Piotrowej. Wystarczy w tym względzie przeanalizować treść dzieła „Osoba i czyn” czy nauczanie zawarte w społecznych encyklikach Jana Pawła II. Mając zaś na uwadze świadectwo miłości w kapłańskiej posłudze Karola Wojtyły, wystarczy przywołać jego niekonwencjonalne duszpasterstwo mające na celu dzieło wychowania młodej inteligencji, walkę o powstanie kościoła w Nowej Hucie, aktywne uczestnictwo w Wielkiej Nowennie czy jego postawę wobec słynnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Godnym zauważenia jest, że po wyborze na papieża pozostaje wierny wszystkiemu, co było dotąd dla niego treścią pojęcia „ojczyzna”. Szczególnie dobitnie deklaruje swoją polską tożsamość. Przy każdej sposobności odwołuje się do dziejów narodu, znaczonej szlachetną walką o wolność waszą i naszą, obroną chrześcijańskiej Europy przed kolejnymi zagrożeniami zagłady jej cywilizacji i kultury, cierpieniem i szlachetnym świadectwem życia świętych rodaków, wśród których byli i królowie, i służące, i bohaterowie narodowi, kapłani i świeccy¹². Pisząc o miejscu ojczyzny w nauczaniu papieskim, nie można pominąć jego nauczania o kulturze, narodzie i rodzinie. Są to jednak zagadnienia tak obszerne, że wymagałyby odrębnego potraktowania.

Jan Paweł II współprzeżywający z rodakami dzieje ojczyzny i kształtujący ich rozumienie

Rozumienie istoty ojczyzny jako wielkiej wartości dla człowieka i wspólnot, w których on żyje i pracuje, jak również poszanowanie

¹¹ Tamże, s. 768.

¹² Tamże, s. 777.

narodu, identyfikacja z jego kulturą pozwalały Karolowi Wojty-
le – Janowi Pawłowi II włączyć się w tę wielką wspólnotę i żyć
jej zdarzeniami, zjawiskami, problemami, poszukując twórczych
rozwiązań. Identyfikacja z własnym narodem związała go uczu-
ciowo i społecznie i dynamizowała jego aktywność w płaszczy-
nie społecznej. Pragnąc, aby naród rozwijał się w wolnej ojczyź-
nie, aktywnie włączał się w budowanie przestrzeni społecznej.
Współprzeżywając z rodakami dzieje ojczyzny, w duchu katolic-
kiej nauki społecznej kształtował ich rozumienie. Świadectwem
tego niech będą jego słowa wypowiedziane przy różnych oka-
zjach, które przywołuję poniżej¹³.

17 czerwca 1983 roku w Warszawie Jan Paweł II do przedsta-
wicieli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z okazji nadania
mu doktoratu *honoris causa* powiedział: „Cieszę się z tego, że
w roku odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej –
w roku 1918 – powstał w Lublinie Katolicki Uniwersytet Lubelski.
Ta zbieżność dat ma swoją wieloraką wymowę. Widocznie za-
chodzi jakiś organiczny związek pomiędzy niepodległością a uni-
wersytetem oraz pomiędzy niepodległością a «katolickością». Jak
dobrze wiemy hasłem przyświecającym tej uczelni jest *Deo et Pa-
triae* («Bogu i Ojczyźnie»»).

W czasie Mszy Świętej odprawionej pod szczytem Jasnej Góry,
z racji drugiej pielgrzymki do ojczyzny w 1983 roku nauczał:
„Podczas poprzedniej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku
powiedziałem, że na Jasnej Górze zawsze byliśmy wolni. (...) Mamy
bardzo trudne położenie geopolityczne. Mamy bardzo
trudne dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Bolesne
doświadczenia historii wyostrzyły naszą wrażliwość w zakresie
podstawowych praw człowieka i praw narodu: zwłaszcza prawa

¹³ W tym miejscu jeszcze raz przypomnę, że wszystkie cytaty z homilii i prze-
mówień Ojca Świętego wygłoszonych na ojczyźnej ziemi pochodzą ze zbiorów:
Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997*, Kra-
ków 1997 oraz Jan Paweł II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa
1999.

do wolności, do suwerennego bytu, do poszanowania wolności
sumienia i religii, praw ludzkiej pracy. Mamy też różne ludzkie
słabości, wady i grzechy, i to grzechy ciężkie, o których stale mu-
simy pamiętać – i stale z nich się wyzwalać... Ale – drodzy bracia
i siostry, umiłowani rodacy, wśród tego wszystkiego mamy na Ja-
snej Górze Matkę”.

14 czerwca 1987 roku w słowie pożegnania na Okęciu mówił:
„Powiedziałem kiedyś, że Polska jest ojczyzną trudnego wyzwania.
To wyzwanie składa się na bieg naszej historii. Ono też określa
szczególne miejsce Polski w wielkiej rodzinie narodów na konty-
nencie europejskim oraz na całym globie. (...) wraz z wszystkimi
narodami – Ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie
w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne
człowieka. (...) Ten proces – a zarazem to zadanie – posiada czte-
ry główne wytyczne i zarazem cztery główne uwarunkowania.
Jeszcze przed Soborem zestawił je Jan XXIII w encyklice «Pokój
na ziemi», mówiąc o czterech podstawowych prawach człowieka
u korzeni prawdziwego pokoju na ziemi. Są to: prawo do prawdy,
prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości, prawo do miłości.
Każde z nich odpowiada dogłębnie naturze człowieka i godności
ludzkiej osoby. Każde z nich warunkuje prawdziwy postęp, nie
tylko osobowy, ale też społeczny. I nie tylko duchowy, ale także
materialny. Również postęp ekonomiczny”.

11 czerwca 1999 roku w przemówieniu do połączonych izb
polskiego Parlamentu, w obecności władzy wykonawczej i wła-
dzy sądowniczej, przy udziale korpusu dyplomatycznego w sie-
dzibie Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie papież
Jan Paweł II powiedział: „Przypadająca w tym roku sześćdziesiąta
rocznica wybuchu drugiej wojny światowej i dziesiąta rocznica
wydarzeń, o których wspominaliśmy, winna stać się okazją dla
wszystkich Polaków do refleksji nad darem wolności «danej»
i jednocześnie «zadanej». Wolności wymagającej nieustannego
wysiłku w jej umacnianiu i odpowiedzialnym przeżywaniu”.

Przemawiając na Zamku Królewskim w Warszawie w 1987
roku do przedstawicieli ówczesnych władz państwowych, papież,

nawiązując do czasu reformacji, mówił: „W myśli łączę tę rezydencję z Zamkiem Królewskim na Wawelu, aby uzyskać pełniejszy obraz tychże dziejów na przestrzeni stuleci. Wypadałoby jeszcze cofnąć się do Poznania i Gniezna – najdawniejszych piastowskich stolic. Wyłaniają się wówczas przed nami tysiącletnie dzieje narodu i państwa polskiego, tej Rzeczypospolitej, która – poczynając zwłaszcza od końca wieku XIV – była Rzeczypospolitą dwóch i trzech narodów, wielu narodów. Była krajem szeroko otwartym dla wszystkich, bez względu na różnice etniczne, kulturalne czy religijne. Powracają często do naszej świadomości słowa tego monarchy, który w okresie wielkich i często krwawych napięć wiedział o tym, że «nie jest królem ludzkich sumień» – i dał temu wyraz publiczny”.

W czasie IV pielgrzymki do ojczyzny w 1991 roku w Białymstoku na lotnisku Areoklubu w czasie Mszy Świętej beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament powiedział: „Tegoroczne moje pielgrzymowanie po ziemi ojczystej jest związane z programem Dekalogu. W tych dziesięciu słowach, jakie Bóg Starego Przymierza przekazał swemu ludowi przez Mojżesza, zawiera się ogromne bogactwo: nie zastąpiona niczym synteza zbawczej mądrości. Każde przykazanie domaga się tego, aby było gruntownie przemyślane. Nie trzeba dodawać, że moment dziejowy, w którym znajduje się nasze społeczeństwo, w szczególny sposób tego się domaga. Jeśli bowiem po tak zwanym okresie minionym społeczeństwo odziedziczyło głęboki kryzys ekonomiczny, to w parze z tym idzie nie mniej dotkliwy kryzys etyczny. Co więcej: ten drugi w znacznej mierze warunkuje pierwszy. Dotyczy to różnych dziedzin życia ludzkiego. Dotyczy w sposób szczególny tej dziedziny, do której odnosi się siódme przykazanie Dekalogu”.

W 1999 roku podczas siódmej (przedostatniej) pielgrzymki do Polski, przemawiając w Warszawie na Pradze w homilii podczas Liturgii Słowa przed katedrą św. Floriana, wypowiedział następujące słowa: „Przed chwilą odwiedziłem [Radzymin] miejsce szczególnie ważne w naszej historii narodowej. Ciągłe żywa

jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 roku. Mogę spotkać jeszcze dzisiaj niektórych bohaterów tej historycznej bitwy o naszą i waszą wolność. Naszą i Europę. Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane: «Cud nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Jezusa i oddał go pod opiekę Maryi Królowej Polski”.

Podczas swego pierwszego w historii spotkania w Wojsku Polskim, kiedy to zainaugurowano przywrócenie instytucji biskupa polowego WP i duszpasterstwa wojskowego (kapelanów wojskowych), Jan Paweł II mówił do żołnierzy: „Zwycięstwa oręża polskiego znaczą poszczególne etapy naszych dziejów od epoki piastowskiej, poprzez Grunwald, aż po Wiedeń w 1683 r. Tradycja rycerska, żołnierska, została przekazana powstańcom w okresie rozbiorów. Tradycja ta odżyła z nową siłą u progu naszego stulecia. Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r., która miała znaczenie przełomowe nie tylko dla Polski, ale także dla Europy. Porównuje się ją pod tym względem do wiktorii wiedeńskiej, a dawniej jeszcze (za czasów piastowskich) do bitwy pod Legnicą w XIII wieku, gdzie został odparty zalew tatarski idący na Europę od strony Azji”. Polskim żołnierzom jako symbol bohaterskiego kapelana wojskowego wskazał ks. Ignacego Skorupkę – uczestnika walki w 1920 roku.

Mając na uwadze przemiany ustrojowe z roku 1989–1990, Jan Paweł II w przemówieniu powitalnym na lotnisku w Zegrzu Pomorskim koło Koszalina, rozpoczynając czwartą pielgrzymkę do ojczyzny, powiedział: „W słowach waszego powitania usłyszałem znowu głos mojej Ojczyzny. Jest to głos nowy. Daje on świadectwo Rzeczypospolitej suwerennego narodu i społeczeństwa.

Przez wiele lat czekaliśmy na to, aby ten głos mógł zabrzmieć w całej swojej autentyczności, aby stał się wyrazem historycznego urzeczywistnienia tego, co tak wiele kosztowało wysiłków i ofiar. (...) «Niech zstąpi Duch Twój!... I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!». Tak modliłem się podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny na placu Zwycięstwa w Warszawie [2 czerwca 1979 r.]. Dziś powtarzam to wołanie u początku nowego okresu dziejów Polski: Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi ziemię. Niech odnowi! Bardzo potrzebuje odnowy ta ziemia: odnowy w mocy Ducha Prawdy (...).

W liście z 31 maja 2004 roku adresowanym do arcybiskupa Józefa Michalika – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, z okazji dwudziestej piątej rocznicy pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, napisał: „Gorąco wierzę, że wysiłek stałej duchowej przemiany będzie owocował w sercach Rodaków dalszym rozwojem narodowej kultury głęboko zakorzenionej w chrześcijaństwie i wiernością dla ponadczasowych wartości. Ufam, że stanie się to czytelnym świadectwem dla zjednoczonej Europy i skutecznym przeciwdziałaniem wpływowi laickiej ideologii, zapoznającej chrześcijańskie korzenie Starego Kontynentu”.

Wypowiedzi te ukazują, jak ważną wartością ojczyzny jest poczucie wspólnoty historycznej i ciągłości. Stanowią one ogniwo integrujące pokolenia i dają poczucie aktywnego włączenia się w budowanie przestrzeni społecznej. Jan Paweł II miał świadomość, że zarówno naród, ojczyzna, jak i państwo stwarzają szansę społecznego uczestnictwa w procesie rozwoju historycznego, o ile są wolne i suwerenne, i o ile bytuje w nich ład moralny. Pozwala to na budowanie wspólnot społecznych, gospodarczych, politycznych opartych na programach rozwojowych, mających na uwadze patriotyzm mądry i otwarty, który jest dla wszystkich i dla każdego. Tak rozumiana wartość ojczyzny i patriotyzmu, o ile jest ceniona i szanowana przez ludzi, może stać się czynnikiem zbliżającym narody, budującym porozumienie, dialog, współpracę, wzajemne poszanowanie i pokój, który jest wartością odgrywającą rolę kanwy, na której kształtuje się osobowość społeczna.

Aby mogła ona zaistnieć, młody człowiek powinien zrozumieć, że jednym z podstawowych warunków istnienia narodu jest jedność i integracja, a podstawowym elementem siły każdego narodu i państwa jest jakość jego członków, są ich zdolności do organizacji pracy, współpracy, ekspresji.

Jan Paweł II jako nauczyciel chrześcijańskiego spojrzenia na Polskę i polskość

Święty Jan Paweł II, zasadnie nazwany Wielkim, jest atrakcyjnym i aktualnym nauczycielem mądrego i otwartego patriotyzmu. W nauczaniu pedagogicznym przez całe swoje życie niezmiennie zachęcał do uczciwości w poszukiwaniu prawdy. Podobnie jak Prymas Tysiąclecia, którego miłował i darzył wyjątkowym szacunkiem, uczył odwagi konfrontowania własnych poglądów z poglądami odmiennymi. Będąc bezkompromisowym świadkiem Chrystusa, pokazywał, że chrześcijaninem jest się wszędzie, i to bez względu na stanowiska, urzędy czy okoliczności. Dostrzegając konkretnego człowieka z jego radościami i smutkami, papież wskazywał na wartość niepowtarzalnej godności każdego i na potrzebę przynależności, uczestnictwa i międzyludzkiej solidarności. Podkreślał znaczenie osobowej tożsamości, dojrzałości, pracy ludzkiej i wartość czynu ludzkiego. W swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* pisał, że „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...) musi (...) przybliżyć się do Chrystusa”. Zaś w roku 1979 w Warszawie, zwracając się do młodzieży akademickiej, z naciskiem i mocą podkreślał, że musimy być mocni mocą wiary, nadziei i miłości. U kresu swego życia powtórzył to samo. W „Tryptyku rzymskim” napisał: „jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd”. Warto też zauważyć, iż Jan Paweł II, ucząc miłującego spojrzenia i świadomości, że każdy jest odwiecznie miłowany i wybrany, w sobie właściwy sposób zaświadczył o bezinteresownej dobroci, kompetencji i mądrości.

Poniżej, w celu przypomnienia, przywołuję kilka wypowiedzi świadczących o tym, że Jan Paweł II był nauczycielem

chrześcijańskiego spojrzenia na Polskę i polskość. Fragmenty te świadczą, że jego odważne przyznawanie się do ojczyzny odbywało się bez agresji, w duchu pokoju, współpracy i dialogu z tymi, którym wartość jej jest ukazywana.

Pierwsza wypowiedź pochodzi z drugiej pielgrzymki do ojczyzny w 1983 roku, kiedy to w homilii podczas Mszy Świętej na lotnisku w Katowicach-Muchowcu powiedział: „Cały świat śledził – i nadal śledzi – z przejęciem wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej – to fakt, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne. Nikogo nie może więc dziwić, że tu na Śląsku – w tym wielkim «zagłębiu pracy» – czci się Matkę Chrystusa jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości społecznej”.

Druga wypowiedź została zaczerpnięta z jego wystąpienia, jakie miało miejsce w Parlamencie RP na pięć lat przed przystąpieniem Polski do UE. Mówił wówczas: „Przy okazji dzisiejszego spotkania pragnę jeszcze raz wyrazić moje uznanie dla podejmowanych konsekwentnie i solidarnie wysiłków, których celem, od chwili odzyskania suwerenności, jest poszukiwanie i utrwalanie należnego i bezpiecznego miejsca Polski w jednoczącej się Europie i świecie. Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada Naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”.

W czasie siódmej pielgrzymki w homilii podczas Mszy Świętej w Sopocie 5 czerwca 1999 roku z ust Jana Pawła II padły znamienne słowa: „W tym (...) mieście przed dziewiętnastu laty narodziła się «Solidarność». Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego Narodu i dziejach Europy. «Solidarność» otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej. Nie wolno nam tego nigdy zatrzeć w naszej pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: «nie ma wolności bez solidarności». Dzisiaj trzeba powiedzieć: «nie ma solidarności bez miłości»”.

W homilii podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament w Białymstoku papież powiedział: „Ludzie muszą się na nowo uczyć jak posiadać na własność dobra produkcyjne, jak produkować, a nie jest to tylko sprawa techniczna, jest to zarazem sprawa głęboko etyczna. (...) przejście do nowego ustroju po wyjściu z dawnego – do czego przyczyniło się całe społeczeństwo w okresie i za sprawą «Solidarności» – jest wielkim osiągnięciem dziejowym. Dlatego czeka nas wielki wysiłek natury organizacyjnej, ustrojowej, ale równocześnie moralnej, musimy się uczyć posiadać i wytwarzać. Musimy się uczyć tworzyć sprawiedliwe społeczeństwo przy założeniu wolnego rynku. To wszystko jest powiązane z tym jednym, prostym przykazaniem: nie kradnij. Bóg jest zwięzły. Mówi krótko, nie nadużywa słów, ale te słowa pokrywają obszary życia ludzkiego bardzo rozległe i wymiary ludzkiego bytowania bardzo złożone”.

2 czerwca 1991 roku (czwarta pielgrzymka do Polski) w Koszalinie, zwracając się do żołnierzy podczas pierwszego specjalnego spotkania papieża z nimi, powiedział: „Jako papież miałem sposobność odwiedzać wiele krajów. Prawie wszędzie, przy powitaniu, a także przy pożegnaniu, spotykałem kompanie honorowe. Tak samo było zresztą i przy poprzednich odwiedzinach w Polsce w roku 1979, 1983 oraz 1987. Obecność wojska i honory wojskowe

są wyrazem tego, o czym mówi przytoczony na początku tekst soborowy [«którzy sprawie ojczyzny oddani, służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodów» (*Gaudium et spes*, 79) – przyp. red.]. Więcej jeszcze: kompania honorowa, która dzierży sztandar państwa, staje się szczególnym wyrazem suwerenności tego państwa. Przy powitaniu gość odwiedzający dany kraj pochyla się przed tym sztandarem. W ten sposób oddaje cześć społeczeństwu, które w tym godle wyraża swą tożsamość”.

W homilii podczas Mszy Świętej na lotnisku w Katowicach-Muchowcu (1983) powiedział: „Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej. Wymiarem drugim jest rodzina. (...) Dalszym wymiarem miłości społecznej jest ojczyzna: synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom. Ten krąg miłości społecznej posiada szczególne znaczenie w naszym polskim doświadczeniu dziejowym – i w naszej współczesności”.

W przemówieniu pożegnalnym wiosną 1987 roku powiedział: „Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi było raz jeszcze znaleźć się na mojej ojczystej ziemi w dziewiątym roku mego posługiwania na stolicy św. Piotra, że dane mi było widzieć raz jeszcze – z wysokości helikoptera czy też z bliska – cały urok tej ziemi w najpiękniejszej porze roku”.

Z fragmentów tych wynika, że w edukacji i wychowaniu patriotycznym istotnego znaczenia nabiera zrozumienie, że sercem ojczyzny jest człowiek, rodzina, społeczność, naród, a w wychowaniu patriotycznym na uwagę zasługuje triada: człowiek – obywatel – patriota. Tak rozumiany patriotyzm generuje szereg postaw i zachowań. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: poszanowanie własnej godności i godności drugiego człowieka; szacunek dla innych narodów i ich prawa do istnienia; troskę

o dobro własne budowane na własnej, lecz właściwej hierarchii wartości; troskę o własny rozwój fizyczny, dojrzałość psychiczną, moralną, duchową, religijną; poszanowanie języka ojczystego, dziedzictwa, kultury, historii, symboli narodowych; solidne i odpowiedzialne wypełnianie obowiązków obywatelskich, ochronę zasobów naturalnych, troskę o honor ojczyzny i dobre imię Polaków; poszanowanie rodziny i wyniesionego z niej dziedzictwa; zrozumienie, że ojcowizna stanowi integralną część ojczyzny; poznawanie kraju, elementów składowych ojczyzny, poznawanie dziedzictwa kulturowego regionu w kontekście wartości narodowych, państwowych, Europy, poznawanie historii, tradycji, wartości; szacunek dla przeszłości historycznej; świadomość bogactwa oferty narodowej, którą tworzą wartości wynikające z tysiącletniego dziedzictwa naszej ojczyzny, poczucie obowiązku ich przekazu i jego realizacja; troska o dobro wspólne, zaangażowanie na rzecz jego budowania i służba dobru wspólnemu; uczciwe, odpowiedzialne korzystanie z dobra wspólnego, a co się z tym wiąże przestrzeganie norm etycznych i moralnych; odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków, za rodzinę, za pomnożenie dziedzictwa kulturowego; rozwijanie zdolności twórczych w celu okazywania uczuć patriotycznych i budzenia ich w innych osobach, budowanie dobra osobistego i wspólnego; umiejętność życia życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami, aspiracjami; solidarność; godne reprezentowanie Polski, gotowość do bezinteresownej służby dla ojczyzny; gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz ojczyzny, gdy zagrożony jest byt narodu czy niepodległość państwa; wyczulenie na zło, które zagraża ojczyźnie, narodowi, staje się źródłem destrukcji i niszczenia wartości zogniskowanych w dobru wspólnym; wreszcie zdolność do odpowiedzialnej miłości¹⁴.

¹⁴ Por. K. Chałas, S. Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Naród, ojczyzna, patriotyzm, państwo, pokój*, Lublin-Kielce 2006, s. 166-167.

Zakończenie

Na koniec warto zastanowić się, jak my dziś możemy i mamy kochać Polskę? Jak mamy to okazywać? Chcąc odpowiedzieć na tak postawione pytanie, pamiętajmy: to od nas zależy, czy święty Jan Paweł II pozostanie kimś, kto nadawał i dalej może nadawać znaczenie, wagę i siłę naszym słowom, nie wyłączając słów, jakimi są: osoba ludzka i jej godność, rodzina, naród, ojczyzna, wychowanie, kultura, miłość społeczna, ład moralny, tożsamość, pamięć, religia, cierpienie, wiara, nadzieja czy patriotyzm. Wszystko, czego nauczał ujmowane było w kategoriach filozoficzno-etycznych i społeczno-pedagogicznych, dalekich jednak od ideologii czy moralizatorstwa. Ucząc patriotyzmu mądrego i otwartego, w sobie właściwy sposób mówił o rozumie i wierze, o „blasku prawdy”, poszanowaniu wartości życia ludzkiego, fenomenie młodości, geniuszu kobiecości, ojcostwie, rodzicielstwie, wychowaniu, rodzinie, autorytecie, wzorach osobowych, instytucjach wychowujących, kulturze i religii, literaturze i sztuce, organizacjach młodzieżowych, tajemnicy cierpienia, ale i o władzy, państwie i demokracji, dialogu, zrównoważonym rozwoju, prawach ekonomicznych, zasadach uprawiania polityki, potrzebie przebaczenia i bycia tym, kim być się powinno jako człowiek, obywatel, chrześcijanin czy nauczyciel. Mamy więc do czego się odwoływać. Dlatego bądźmy realistami i nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała.

Niech to dobro, które za sprawą św. Jana Pawła II wyzwoliło się w tylu miejscach i na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej. Niech stale potwierdza owo „czuwanie” z Apelu Jasnogórskiego, które jest odpowiedzią na obecność Matki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków. „Czuwanie” – to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. „Czuwanie” – to znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia, że tego sumienia

nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzając je w sobie.

Jak widać patriotyzm wszystkich i każdego kosztuje. Dlatego czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą. Bogaty każdym, kto czuwa w imię prawdy, która ostatecznie nadaje kształt miłości.

Zgłębiając papieskie przesłanie, bez względu na to, czy jesteśmy wierzącymi czy nie, pamiętajmy, że nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie.

I jeszcze jedno spostrzeżenie: dla osób, które na co dzień zajmują się wychowaniem nie ulega wątpliwości, że o ponadczasowej wartości wychowawczej koncepcji patriotyzmu św. Jana Pawła zdecydowała atrakcyjność i nieprzeciętność jego osoby jako wychowawcy. Dlatego wartość tę należałoby widzieć nie tylko w tym, czego nauczał, ale przede wszystkim w tym, kim był i jak to czynił.

Streszczenie

Niniejsza praca przybliży postać św. Jana Pawła II jako świadka i nauczyciela patriotyzmu dotyczącego wszystkich i każdego, czyli patriotyzmu, który nie tyle jest przywilejem, ile powinnością. Artykuł składa się z czterech części. Pierwsza dotyczy rozumienia patriotyzmu, który nie będąc przywilejem, ale powinnością, generuje szereg postaw i zachowań. Druga część, bazując na danych biograficznych, przybliży życie i twórczość Karola Wojtyły – Jana Pawła II wpisane w dzieje narodu. Trzecia część ukazuje go jako współprzeżywającego z rodakami dzieje ojczyzny i kształtującego ich rozumienie. W czwartej części św. Jan Paweł II ukazany jest jako nauczyciel chrześcijańskiego spojrzenia

na Polskę i polskość. W zakończeniu zawarto próbę odpowiedzi na pytanie: Jak my dziś, naśladując Jana Pawła II, mamy kochać ojczyznę, nie popadając w skrajność nacjonalizmu i kosmopolityzmu?

Słowa kluczowe: Jan Paweł II jako świadek i nauczyciel, patriotyzm dostępny dla wszystkich i każdego

Bibliografia

Źródła

- Jan Paweł II, *Mysząc Ojczyzna*, w: *Poezje wybrane*, wybór T. Mocarski, Warszawa 1983.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny* 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999.

Opracowania

- Chałas K., Kowalczyk S., *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Naród, ojczyzna, patriotyzm, państwo, pokój*, Lublin–Kielce 2006.
- Niemiec B., *Karol Wojtyła – Jan Paweł II – kochający syn ojczyzny*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, W. Janiga (red.), Przemyśl–Rzeszów 2006.
- Niemiec B., *Patriotyzm*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania społecznego*, A. Zwoliński (red.), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2005.
- Póltawska W., *Patriotyzm Jana Pawła II*, w: *Wartość patriotyzmu w edukacji szkolnej*, R. Ceglarek (red.), Wydawnictwo „scriptum”, Kraków 2011.

Jakub Bartoszewski

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Koninie

„Upomnę się (...) u człowieka o życie człowieka” (Rdz 9,5). Dekonstrukcja prawa do życia jako konstrukcja współczesnej cywilizacji

„Prawda was wyzwoli” (J 8,32) – tytułem wstępu

Podstawowym rysem modernistycznego stylu myślenia i życia współczesnego człowieka jest pozytywna ocena kompetencji rozumu. Inne jego cechy jawią się jako pochodne racjonalności lub jako jej wyraz w konkretnej dziedzinie życia. Odkrycie rozumu ludzkiego jest podstawą uprawomocnienia wielości prawd i zasad postępowania, a zarazem odrzuceniem tradycyjnego klasycznego ujęcia rzeczywistości jako *adaequatio rei et intellectus* oraz ukazania *subiectum* jako zasady jedności i uniwersalności¹. W języku potocznym pojęcie „modernistyczny styl myślenia” wiąże się z rozumem i rozumnością i ma wyraźnie pozytywne znaczenie. Rozumność kojarzona jest zarówno z inteligencją, świadomością, obiektywizmem i subiektywizmem, wiedzą, jak również z samodzielnością poznawczą czy wręcz autonomią. Z drugiej jednak strony, jeśli przyrzeć się współczesnej cywilizacji, to tym, co łączy racjonalistów z dekonstrukcjonistami jest ni mniej, ni więcej jak krytyka obiektywnej rzeczywistości w znaczeniu arystotelesowskim. Mimo tej krytyki racjonalizm jest obecny we współczesnym życiu społecznym, który swe początki bierze nie tyle od tradycji filozoficznej greckiej, średniowiecznej, ile od ojca

¹ J. Bartoszewski, *Człowiek XXI wieku. Recepcja kartezjańskiej filozofii przyrody*, WSHE w Sieradzu, Sieradz 2012, s. 43.